

Cena 50 gr

Wydanie A

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, piątek 30 maja 1958 roku

Nr 127 (3582)

## Za 9 dni otwarcie XXVII MTP

- Prace przygotowawcze na ukończeniu
- Przedstawiciele wystawców już w Poznaniu
- Codziennie nadchodzą ekspozycje z 38 krajów

POZNAŃ (PAP). — Za 9 dni — 8 czerwca br. nastąpi w Poznaniu otwarcie tradycyjnych XXVII Międzynarodowych Tar-

gów Poznańskich. Tegoroczne XXVII MTP zaprezentują, obok Polski — towary 38 państw z czterech kontynentów, na przestrzeni ponad 65,5 tys. m kw. (o przeszło 15 tys. m kw. większej powierzchni niż w ubiegłym roku).

Zwiększenie powierzchni wystawowej dla zagranicy było możliwe dzięki wybudowaniu 2 nowych, wielkich hal. Pierwsza nr 16 wybudowana została przez rząd Targów Poznańskich w rekordowym czasie — 8 miesięcy, druga przez USA, z jednoczesnym prawem użytkowania jej przez 10 lat przez wystawców amerykańskich.

Przyznaczenie należy, że organizacja przygotowała do tegorocznej imprezy targowej w Poznaniu jest bardzo dobra. Wszystkie prace przebiegają, zgodnie z harmonogramem. Wpływa na to nie tylko wielkie doświadczenie pracowników Zarządu MTP, ale i wystawcy czują się o wiele swobodniej na obcych, rozleglejszych terenach krytych.

W tej chwili są już na miejscu przedstawiciele 17 największych kolektorych wystawców zagranicznych. Nadchodzą również ekspozycje. Do 28 bm. na MTP przyjęto 427 wagonów zagranicznych (obecnie średnio 35 dziennie) o łącznym tonażu prawie 3 tys. ton.

Ekspozycje krajowych nadeszło 77 wagonów, a dużą ilość transportuje się samochodami ciężarowymi z różnych zakątków Polski. W każdym razie tzw. ciężkie ekspozycje są prawie wszystkie na miejscu. Szybko postępują również prace przygotowawcze polskiej ekspozycji.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Związek Radziecki zawiesił kredyty dla Jugosławii

BELGRAD (PAP). — Jak podaje agencja TANJUG, minister spraw zagranicznych ZSRR A. A. Gromyko przyjął 27 bm. ambasadora jugosłowiańskiego w ZSRR Veljko Miciunovica i wręczył mu notę rządu ZSRR, w której zawiadamia, iż ZSRR — jednostronnie odwołuje na okres pięciu lat wykorzystanie przez Jugosławię kredytów przyznanych jej na podstawie prawomocnych umów gospodarczych z 12 stycznia i 1 sierpnia 1956 roku.

Nota wskazuje na możliwość pewnej kompensaty handlowej na bazie bieżącej wymiany towarowej. Nota stwierdza również, że propozycja odroczenia kredytów przyznanych umową z 1 sierpnia 1956 r. została uzgodniona z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej. (Jak wiadomo umowa z 1 sierpnia 1956

roku obejmowała kredyty przyznane częściowo również przez NRD — przyp. red.)

## Odpowiedź W. Brytanii na memorandum i notę ZSRR

LONDYN. Jak donosi Agencja Reuters, ambasador brytyjski w Moskwie Patrick Reilly przekazał w środę ministrowi spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, notę i memorandum dotyczące przygotowań do konferencji na najwyższym szczeblu. Dokumenty te stanowią odpowiedź na notę i memorandum ZSRR do mocarstw zachodnich z 5 maja br.

Agencja Reutersa pisze równo cześnie, że spodziewane jest wkrótce dalsze spotkanie ministra spraw zagranicznych ZSRR, albo z ambasadorem USA, albo też z ambasadorem Francji.

## Inorancja czy zła wola?

## Dzieła Gorkiego Turgieniewa, Nexo ...na przemiał

RZESZÓW (PAP). — Rzeszowszczyzna stała się ponownie widowiskiem skandalu.

W myśl zarządzenia Ministerstwa Kultury i Sztuki o przekazaniu bibliotek woj. domów kultury — wojewódzkim bibliotekom publicznym — bogaty, liczący ponad 35 tys. tomów księgozbiór WDK w Rzeszowie przeszedł do dyspozycji Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, której dyrektorka powinna była wyznaczyć odpowiedzialnych pracowników do przeanalizowania wartości znajdujących się tam dzieł, wybrania do brych i odrzucenia bezwartościowych pozycji.

Niestety, stało się inaczej. Wybrano dla WBP zaledwie nieznaną ilość książek, resztę zaś zwalano na stos w piwnicach WDK, a następnie przeznaczono hurtem na przemiał. Wśród „skazanych” książek znalazły się takie pozycje jak komo „bezwartościowe”, jak dzieła Gorkiego, Erenburga, Turgieniewa, Nexo, Hercena, a także dzieła klasycznej marksizmu-leninizmu.

Stosy książek przewieziono do centrali odpadków użytkowych i tu natychmiast przystąpiono do przemiału na makulaturę. Mimo interwencji delegatury NIK w Rzeszowie, zaalarmowanej przez Wydział Kultury Prezydium WRN, udało się uratować od zniszczenia zaledwie jedną trzecią książek.

## De Gaulle tworzy rząd

### Jakie wypadki poprzedziły powierzenie mu tej misji przez prezydenta Coty

PARYŻ (PAP) O godzinie 21.30 rzeźnik Pałacu Elizejskiego zakomunikował oficjalnie, że prezydent Republiki Francuskiej powierzył generałowi de Gaulle misję tworzenia nowego rządu.

Na pytanie, czy generał przyjął tę misję, rzecznik odpowiedział twierdząco.

PARYŻ (PAP). — General de Gaulle przekazał do prasy następujący komunikat: „Miałem zaszczyt rozmawiać z prezydentem republiki Rene Co-

ty. Na jego prośbę powiedziałem mu, w jakich warunkach mogę wziąć na siebie obowiązek tworzenia rządu w tej decydującej dla kraju chwili.

LONDYN (PAP). Przebywający obecnie w Paryżu redaktor „Tribune”, Michael Foot, pisze 29 bm. na łamach „Daily Herald” o roli, jaką odgrywa Guy Mollet, przywódca Francuskiej Partii Socjalistycznej, w tworzeniu generalowi de Gaulle drogi do władzy.

„Obecnie wyszło na jaw, że tym, co zapoczątkowało łańcuch wydarzeń wiodących do tajnego spotkania Pflimlina z de Gaulle'm, był list Molleta do generała w Colombey. Mollet

zaprowadzenie porządku w państwie i ustawienie władz państwa na wysokości ich zadań.

W chwili, gdy przewodniczący Le Troquer pojawia się, na sali rozlegają się oklaski komunistów, socjalistów, radykałów i niektórych deputowanych UDSR. Z ław lewicy padają okrzyki: „Niech żyje republika!”

Wszystcy deputowani podnoszą się z miejsc i stojąc słuchają odczytania napisie. Wyczuwa się olbrzymie napięcie. Gdy Le Troquer dochodzi do tego ustępu orędzia, w którym prezydent mówi o możliwości podania się do dymisji, deputowani komunistyczni i kilku deputowanych socjalistycznych się dają. Z ław prawicy pada kilka inwektyw. Po odczytaniu orędzia oklaski rozlegają się tylko na ławach MRP i prawicy. Lewica skanduje: „Faszyzm nie przejdzie!”

PARYŻ (PAP). — Dotychczasowy premier Pierre Pflimlin zabrał głos na posiedzeniu grupy parlamentarnej MRP, która się zebrała po wysłuchaniu orędzia prezydenta Coty. Pflimlin oświadczył, że jego zdaniem w obecnych okolicznościach jedynym sposobem utrzymania pokoju wewnętrznego jest utworzenie w legalnych warunkach rządu z gen. de Gaulle'em na czele.



Rząd po uzyskaniu inwestytury w Zgromadzeniu Narodowym otrzyma na pewien ograniczony okres czasu pełne uprawnienia, które pozwoli mu działać w obecnej, bardzo trudnej sytuacji.

„Rząd uzyska mandat na podstawie procedury przewidzianej przez obecną konstytucję, który pozwoli mu na przygotowanie i przedłożenie narodowi w formie referendum projektu zmian konstytucji dotyczących oddzielenia od siebie władz państwa, pewnego zrównoważenia ich uprawnień oraz stosunku Republiki Francuskiej do narodów z nią związanych. Nie mogą podjąć się obowiązków przywódcy państwa i narodu, jak długo nie zostaną spełnione warunki konieczne do wywiązania się z tych obowiązków, jak długo nie odzyska się miarę pełnym zaufaniem, którego wymaga ocalenie Francji, państwa i republiki.

Jestem pewien, że cały naród francuski pomoże mi w wywiązaniu się z tej misji. Jesteśmy pod presją wypadków, które z dnia na dzień mogą przybrać tragiczny obrót.

Obecnie zagrożeniem najbliższym staje się ponowne sformułowanie jedności narodowej,

zapytywał go, jakiego rodzaju rząd zamierza utworzyć. Wyrażał też obawę, iż wydarzenia mogą doprowadzić do powstania frontu ludowego z jego nieuniknioną konsekwencją — demokracją ludową. List napisano za plecami Francuskiej Partii Socjalistycznej. Postępowanie Molleta niechybnie umocni jej przekonanie, iż bez względu na to czy de Gaulle dojdzie do władzy, czy też nie, socjalizm francuski musi otrzymać zupełnie nowe kierownictwo”.

NOWY JORK (PAP). Jak informuje waszyngtoński korespondent Reutersa, rząd Stanów Zjednoczonych gotów jest wspólnie pracować z generałem de Gaulle'm. W kolach Waszyngtonu uważa się, że objęcie władzy przez de Gaulle'a jest faktem nie do uniknięcia. Nie przekreśla się tu jednak możliwości wybuchu wojny domowej we Francji.

PARYŻ (PAP). Leon Delbecq, wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Ocalenia Publicznego, oświadczył, że „armia gotowa jest rozpoznać akcje, by pomóc generalowi de Gaulle w objęciu władzy”.

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Le Troquer odczytał w czwartek w parlamencie orędzie prezydenta Coty, w którym oznajmia, iż wezwał generała de Gaulle'a, aby omówił z nim możliwość utworzenia w ramach praworządności republikańskiej rządu ocalenia narodowego i warunków, na jakich zgodziłby się on wziąć na siebie ciężar władzy.

Francja stoi na progu wojny domowej i bratobójczej walki — oświadcza prezydent. Jedność narodu można osiągnąć tylko w ramach praworządności, a nie w atmosferze chaosu. Prezydent zapowiedział, iż ustąpi ze swego stanowiska, jeśli rozmowa z generałem de Gaulle nie przyniesie oczekiwanych rezultatów i jeśli okaże się, że pomysł się on w tak krytycznym momencie”.

Paryski korespondent PAP, red. Moskiewicz donosi: — Niecodzienna atmosfera panowała w Zgromadzeniu Narodowym, gdy przewodniczący Le Troquer odczytywał orędzie prezydenta republiki, skierowane do parlamentu na mocy art. 37 konstytucji. Zgodnie z art. 38 konstytucji orędzie jest kontrasygnowane przez premiera i ministra spraw wewnętrzych.

Ławy poselskie trybuny dla korpusu dyplomatycznego, prasy i publiczności są wypełnione do ostatniego miejsca.

## Przyjęcie z okazji 10 rocznicy układu polsko-bułgarskiego

WARSZAWA (PAP). — Z okazji 10 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską Rzeczpospolitą Ludową i Ludową Republiką Bułgarii, ambasador LRB w Polsce Chrysto Boew wydał 29 bm. przyjęcie w gmachu ambasady.

Na przyjęcie przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR — prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Stefan Jedrychowski, minister spraw zagranicznych Adam Rapacki; zastępca przewodniczącego Rady Państwa, wiceprezes NK ZSL Bolesław Podedworny, sekretarz KC PZPR — Witold Jarosiński i Zenon Kliszko, wiceprezes Rady Ministrów — Zenon Nowak.

## Przyznanie leninowskich nagród „Za utrwalanie pokoju między narodami”

MOSKWA (PAP). — Komitet do spraw międzynarodowych nagród leninowskich podał w czwartek do wiadomości, że pięciu wybitnym działaczom społecznym, aktywnym bojownikom o pokój i pokojową współpracę między narodami przyznane zostały międzynarodowe nagrody leninowskie

„Za utrwalanie pokoju między narodami”.

Laureatami Międzynarodowej Nagrody Leninowskiej zostali: wybitny uczyony japoński — specjalista w dziedzinie praw międzynarodowego prof. Kaoru Jasui; jeden z najstarszych pisarzy niemieckich, autor głośnego cyklu powieści antymilitarycznych „Wielka wojna białych ludzi”, Arnold Zweig; zasłużony działacz międzynarodowego ruchu związkowego, sekretarz generalny SFZZ, Louis Saillant; znany pisarz szwedzki — autor powieści, utworów poetyckich, publicysta i świetny tłumacz Arthur Lundkvist; prof. Josef Bromadka — dziekan wydziału teologii ewangelickiej im. Jana Amosa Komenskigo w Pradze, członek Komitetu Wykonawczego Światowej Rady Kościołów.

Postanowienie o przyznaniu nagród leninowskich podpisał m. in. Dymitr Skobielew, Kuo Mo-ko, Louis Aragon, John Bernal, Jan Dembowski, Anna Seghers, Ilija Erenburg.

## Polska delegacja na IV Kongres ŚDFK wyjechała do Wiednia

WARSZAWA (PAP). — 29 bm. udała się do Wiednia delegacja kobiet polskich, która weźmie udział w IV Kongresie Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet. W skład delegacji wchodzi m. in.: przewodnicząca Ligi Kobiet A. Musiałowa, jedna z założycielek federacji E. Pragerowa oraz sekretarz Zarządu Ligi Kobiet w Łodzi — Mackiewiczowa.

Zasadniczym tematem obrad IV Kongresu ŚDFK, w którym wezmą udział przedstawicielki organizacji kobiecych z 30 krajów, będzie rola i odpowiedzialność kobiet we współczesnym społeczeństwie. Kongres uchwalił również nowy statut federacji.

## Dlaczego „Vanguard 2” nie wszedł na orbitę?

NOWY JORK (PAP). Dr Richard Porier, przewodniczący komisji do spraw sztucznych księżyców przy amerykańskim Komitecie MRG, oświadczył w środę w Waszyngtonie, iż „Vanguard 2” nie wszedł na orbitę prawdopodobnie dlatego, że zo-

stał wyrzucony z trzeciego członu rakiety pod niewłaściwym kątem.

Porter powiedział reporterom, że według wstępnej analizy telemetrycznego zapisu lotu rakiety satelitarnej, silniki wszystkich trzech jej członów działały nienagannie. Na niepowodzenie próby zaważył przypuszczalnie zbyt stromy kat toru, po którym mknęła rakietka w fazie funkcjonowania silnika drugiego członu. Z niewiadomych jeszcze przyczyn drugi stopień rakiety nie przedochodził stopniowo do lotu po torze prawie równoległym do powierzchni ziemi, wskutek czego od momentu zapłonu silnika trzeciego stopnia ostatni człon nie pożybował po horyzontali, lecz pomknął w górę pod znacznym kątem. W efekcie, gdy od trzeciego członu oddzielił się sztuczny księżyc, nie wszedł na orbitę okołoziemską, mniej więcej równoległą do powierzchni naszej planety, ale jak kamień rzucony zbyt stromo w górę zatoczył ostry łuk i spadł w gęste warstwy atmosfery, gdzie spłonął wskutek tar-

## Przedstawiciel Kruppa w ZSRR

MOSKWA (PAP). Dnia 28 bm. przybył z NRF do Moskwy pełnomocnik generalny firmy Kruppa B. Beitz z towarzyszącymi mu osobami.

Beitz zamierza spędzić w ZSRR tydzień. Zwiedzi on Moskwę, obejrzy przedsiębiorstwa przemysłowe oraz odbędzie podróże na Zaporozże, gdzie zamierza odwiedzić fabrykę „Zaporozstał” oraz Elektrownię im. Lenina. W Leningradzie Beitz zwiedzi fabrykę „Elektrosia”.

W Moskwie spotka się on z przedstawicielami radzieckich organizacji handlu zagranicznego.

## Rząd NRF grożąc sankcjami nie zezwala na referendum

BONN (PAP). — Rzecznik rządu bńskiego złożył w środę oświadczenie, w którym zagroził ponownie krajom i gminom zachodniomocnym, że jeśli nie podporządkują się zaleceniom i podobnie, jak Hamburg, zdecydują się przeprowadzić referendum w sprawie zbrojeń atomowych, to rząd bński podejmie dalsze kroki w Trybunale Konstytucyjnym w celu wprowadzenia jednostronnych zarządzeń antyuczynych uchwały dotyczące referendum.

## ze SWIATA

BERLIN. — W NRD przygotowany jest obecnie nowy nakład książki prof. Jerzego Sawickiego „Od Norymburgi do nowego Wehrmachtu”. Książka ta ukazała się po raz pierwszy w Niemczech przed trzema tygodniami i jej nakład został całkowicie wyczerpany.

WASZYNGTON. — Lotnictwo amerykańskie wystrzeliło 28 bm. pocisk międzykontynentalny typu „Snark”. Nie podano żadnych szczegółów na temat tego eksperymentu.

GENEWA. — Towarzystwo Spółgospolne Szwajcarii wschodniej ogłosiło w środę o odkryciu podziemnego lodowca w kantonie Schyviz.

NOWY JORK. — Izba Reprezentantów przyjęła projekt ustawy o włączeniu Alaski jako 49 stanu do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

## Światło jarzeniowe przyspiesza dojrzwanie pomidorów

Zespół chemiczny pracowni roślin warzywnych przy Zakładzie Genetyki PAN przeprowadził ostatnio na Śląsku ciekawe badania, mające na celu wykorzystanie światła jarzeniowego do przyspieszenia wzrostu i dojrzewania pomidorów w szklarniach. Jak stwierdzono, doświadczenia prowadzone przez dwa miesiące w godzinach nocnych przyspieszały zbory pomidorów o ok. 20 dni i powodowały przeciętny wzrost zbiorów o 3 kilogramy z metra kwadratowego,

## Uchwały Rady Ministrów

# 80 milionów zł kredytu

### dla Rawy Mazowieckiej i Mińska na usunięcie szkód wyrządzonych huraganem

WARSZAWA (PAP). W dniu 29 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów, przy udziale przewodniczących prezydów warszawskiej i łódzkiej wojewódzkich rad narodowych oraz prezydów rad narodowych powiatów Mińsk i Rawa Mazowiecka, podjęła uchwałę w sprawie usunięcia szkód wyrządzonych w dniach 15 i 16 maja br. przez huragan. Uchwała przewiduje 60 mln zł na średnio i długoterminowe kredyty dla gospodarstw rolnych i zakładów przemysłowych na odbudowę zniszczonych oraz ponad 20 mln zł na usunięcie szkód w budynkach użyteczności publicznej i domach mieszkalnych. Ministrowie budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych oraz gospodarki komunalnej, jak również prezydów woj. rad narodowych, zobowiązane zostały do zorganizowania odpowiedniego zaopatrzenia pod

ległych im przedsiębiorstw w materiały budowlane, celem natychmiastowego przystąpienia do robót związanych z odbudową.

Rada Ministrów zatwierdziła rozporządzenie w sprawie zmiany zasad ustalania cen oraz sposobów opłat i realizacji należności za sprzedawane przez państwo domy mieszkalne i grunty budowlane, zwłaszcza na Ziemiach Zachodnich. Wprowadzone zmiany zmierzają w kierunku stworzenia dla ludności pracującej możliwości wydatnego obniżenia cen sprzedaży i dalszego udogodnienia warunków zapłaty.

Przy udziale przedstawicieli Centralnej Rady Związków Zawodowych, Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o zmianie dekretu o niektórych prawach i obowiązkach pracowników kolejowych. Projekt ustawy przywraca komisje dyscyplinarne, a w związku z wprowadzeniem tytułów, znosi stopnie służbowe.

Rada Ministrów uchwala również rozporządzenie obniżające w przedsiębiorstwach państwowej gospodarki rolnej wysokość składek na ubezpieczenia społeczne.

Rada Ministrów uchwala projekt ustawy o zakwaterowaniu sił zbrojnych. Projekt ten, zgodnie z wytycznymi w zakresie spraw mieszkaniowych ustalonymi przez XI Plenum KC PZPR, reguluje sprawy wojkowego funduszu mieszkaniowego, kwatery stałych i przejściowych dla

zawodowych wojskowych oraz sprawy czasowego zakwaterowania żołnierzy, sprzętu i uzbrojenia i wszelkich urządzeń niezbędnych dla sił zbrojnych.

Ponadto uchwalony został projekt ustawy, usuwającej istniejące obecnie wątpliwości co do czasu pracy pracowników na stanowiskach kierowniczych i samodzielnych.

Wszystkie projekty ustaw przedstawione zostaną Sejmowi do rozpatrzenia.

Rada Ministrów uchwala również rozporządzenie określające zasady współpracy ministra żelaznicy i gospodarki wodnej z zainteresowanymi ministrami i kierownikami urzędów centralnych.

## Zmiany godzin odjazdu pociągów w nocy z 31 maja na 1 czerwca

W związku z wejściem w życie nowego rozkładu jazdy w nocy z 31 maja na 1 czerwca następujące zmiany w rozkładzie. Zmiany obowiązują w następujących pociągach:

Pociąg osobowy Łódź Kaliska — Krynica odjeżdżający dotychczas o godz. 23.50, 31 maja odjedzie już jako pociąg pospieszny o godz. 23.33 z Krynicy (również jako pospieszny) odjedzie 31 maja o godz. 18.54 i przybędzie do Łodzi Kaliskiej o godz. 6.10 dnia następnego.

Pociąg osobowy Łódź Kaliska — Rzeszów odjeżdżający o godz. 0.13 w dniu 1 czerwca opuści Łódź Kaliską o godz. 0.03.

Międzynarodowy express Warszawa — Międzyzlesie — Praha — Kłodzka odjeżdżający z Łodzi Kaliskiej o godz. 0.46 w dniu 1 czerwca odjedzie o godz. 0.40 już bez grun-



Kompozytor polski — Mateusz Wolberg wyjeżdża w tych dniach do Sztetynu na premierę swego baletu pt. „Zaczarowany dywan”, który wystawia tamtejszy teatr opery i baletu. Muzyka do baletu oparta jest na tradycyjnych motywach ludowych, które autor poznał w czasie swego pobytu w ZSRR.

**KONFERENCJA NAUKOWA POŚWIĘCONA NORWIDOWI**  
29 bm. w Pałacu Staszica w Warszawie odbyła się, zorganizowana przez Instytut Badań Literackich PAN, konferencja naukowa poświęcona Cyprianowi Norwidowi.

**NOWE STATKI**  
W bieżącym roku Polska Żegluga Morska w Szczecinie zwiększy się o 4 nowe jednostki, budowane w Stoczni Gdańskiej. Będą to drobnicowce o nośności 660 ton, przeznaczone do utrzymania regularnych połączeń na Bałtyku.

W najbliższą sobotę w Stoczni Gdańskiej zwodowana zostanie trzecia jednostka tego typu — „Sola”, a w tydzień później, ostatni z serii drobnicowców — „Ner”.

## Za spółdzielczymi kulisami...

Wczoraj zakończył się dwudniowy Wojewódzki Zjazd Spółdzielni Pracy zrzeszonych w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Pracy w Łodzi. Dzień

wczorajszym na zjeździe był poświęcony głównie dyskusji. Do komando także wybrano nową Radę Związku.

## Konferencja w sprawie walki z alkoholizmem

Wczoraj wieczorem w sali posiedzeń Zarządu Służby Zdrowia odbyła się konferencja komisji społeczno-lekarskiej dla spraw alkoholizmu. Zorganizował ją społeczny komitet przeciwalkoholowy w Łodzi, celem przeprowadzenia analizy pracy komisji oraz podjęcia dalszych wniosków dla usprawnienia ich działalności.

Udział w konferencji wzięli przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, przedstawiciele sądu, milicji, służby zdrowia oraz przewodniczący i aktywni poszczególnych komisji. O problemach poruszonych na naradzie napiszemy oddzielnie.

Jak wynika z oświadczeń delegatów na zjeździe — zdolność produkcyjna spółdzielni w woj. łódzkim jest wykorzystana za ledwie w 60 — 70 proc. Podobna jedyną (ale istotną) przyczyną jest brak surowców.

Jak czerwona plachta na byka — działa na spółdzielców zrzeszonych w WZSP sama tylko nazwa Krajowych Związków. Nie różniąc się od spółdzielni WZSP (np. w branży skórzanej). Z jakiej ulęgi racji spółdzielnie WZSP zaopatrywane są gorzej?

Poprawiła się ostatnio jakość produkcji przemysłu spożywczego, włókienniczego i metalowego wojewódzkiej spółdzielczości pracy. Nie stwierdzono natomiast poprawy jakości... w branży drzewnej.

Większość spółdzielni pracy w woj. łódzkim potrafiła, jak dotąd przynajmniej, aktywnie likwidować przerosły w zatrudnieniu li tylko jako okazję do wymiaru pracownikom. Z ponad 130 spółdzielni WZSP ledwie 51 dopiero złożyło swe plany zaoszczędzenia na funduszu plac.

Swiadczą to o niezrozumieniu uchwał XI plenum. Rzecz wymaga pogłębienia.

W prezydium zjazdu zabrakło, niestety, matematyka. Dlatego też w przeciagu kilku godzin mówilo niewiele dyskusji, a w rezultacie — dla pozostałych dwudziestu kilku trzeba było ograniczyć czas przemówień do 5 minut. A 300 sekund — to stanowczo zbyt mało, aby coś naprawdę rzeczowo powiedzieć. (GRĘB)



**„Kukuleczka”**  
59 cotygodniowe ciagnienie 2.GL „Kukuleczka” odbędzie się dnia 1 czerwca 1958 r. o godz. 11 w sali MDK, ul. Moniuszki 4a (wejście od ul. Traugutta) podczas turnieju najlepszych ping-pongistów Polski o pucharzy przedrodnie GKKP. Początek turnieju w niedzielę o godzinie 9.30.

## Kto ich znał?

Sędzia Śledczy Sądu Krajowego we Frankfurcie n/Meinem zwrócił się do Zarządu Głównego ZBoWiD z prośbą o ewentualne nadesłanie mu materiałów w sprawie prowadzonego przez niego śledztwa przeciwko Hermanowi KRUMEY i Otto HUNSCHKE.

Herman Aloys Max Krumei, ur. 15. IV. 1905 r. w Machrisch-Schoenberg, zam. w Korbach, pow. Waldeck, Bahnhofstrasse 3a, z zawodu dro-

gista, pozostaje w śledztwie pod zarzutem, że w lipcu 1942 roku w Łodzi jako SS-Obersturmbannführer i kierownik centrali przesiedleńców w Łodzi, przekazał do zakładu transportu około 90 dzieci czechosłowackich, pochodzących z miejscowości Lidice. Krumei pozostaje również pod oskarżeniem dopuszczenia się masowych mordów na Żydach w Wiedniu i Budapeszcie (gdzie pozostawał jako z-ca kierownika „Sonder Einsatzkommando Eichman” na Austrię i Węgry) oraz wymuszania na nich sum pieniężnych za cenę nie kierowania niektórymi z nich do obozów wyluzowania, z nich dnia za cenę wystawienia dla nich tzw. paszportów ochronnych („Schutzpasse”).

Otto Hunsche, ur. 19. IV. 1911 roku w Rechlinghausen, zam. w Deteln (Westfalia), Hohe Strasse 15, z zawodu adwokat, pozostaje w śledztwie pod zarzutem, że w 1944 r. w Budapeszcie i innych miejscowościach Węgier jako SS-Hauptsturmführer i członek „Sonder Einsatzkommando Eichman” dopuszczał się mordów i wymuszeń pieniężnych na ludności węgierskiej.

Podając powyższe do wiadomości, Zarząd Główny ZBoWiD zwraca się z prośbą o przesyłanie na jego adres istniejących ewentualnie materiałów dowodowych w postaci dokumentów, broszur, wydawnictw, względnie zeznań osób, które mogłyby wyświadczyć w charakterze świadków.

Zarząd Główny ZBoWiD pragnie te materiały możliwie szybko przekazać władzom sądowym we Frankfurcie dla celów prowadzonego śledztwa.

## Skazany na więzienie oskarża...

Czytelnicy nasi pamiętają zapewne proces przeciwko Eugeniuszowi Tereszczukowi, fałszywemu dyrektorowi MHD. Z przebiegu tego procesu, który zakończył się w marcu br. zamieściliśmy szereg sprawozdań. Tereszczuk za dokonane fałszerstwa i wyłudzenia, został skazany na 12 lat więzienia.

W więzieniu musi się naszemu bohaterowi bardzo nudzić, gdyż wymyśla sobie coraz to nowe rozrywki. Jak donosi „Życie Warszawy” ostatnio Eugeniusz Tereszczuk wniósł sprawę przeciwko red. Jackowi Wolowskiemu, za znieważnienie go w felietonie pt. „Od a do i czyli kariera Tereszczuka”, zamieszczonym w „Życiu Warszawy”.

„Znieważniony” przestępca o czeka rozprawę, której termin nie został jeszcze wyznaczony. Będzie to dla niego niewątpliwie jakaś rozrywka. 12 lat więzienia trzeba sobie przecież czymś wypełnić.

Więcej na ten temat nie chce jednak pisać, w obawie, by i mnie nie spotkał ze strony Tereszczuka zarzut znieważnienia. (as)

## Gospodarskie spojrzenie mieszkańca Polesia Kłodka nad torami przy ul. Rzgowskiej najważniejszą inwestycją drogową Łodzi

Niejednokrotnie już (a ostatnio przed kilku dniami) domagał się od władz miejskich powzięcia decyzji w sprawie budowy kładki dla pieszych nad przejazdem kolejowym przy ul. Rzgowskiej. Konieczność tej inwestycji jest dla wszystkich jasna jak również nikt nie kwestionuje potrzeby jej rychłego zrealizowania.

Łódzki Komitet Frontu Jedności Narodu w związku z tym ostatnim artykułem otrzymał obszerny list od F. Serafińskiego, mieszkańca ul. Wapiennej 26, który mimo że zamieszkuje dzielnicę Po-

lesie, żywo zainteresował się tą sprawą. Proponuje on m.in. zaniechanie inwestycji na urzędowanie ulic dojazdowych łączących ulic Wapienną i Letnią.

Autor tego listu uważa, że

kredyty przeznaczone na budowę zaplanowanych ulic dla celów roboczych nie są konieczne z tego powodu, że okoliczne domy jak i przedszkole tam znajdujące się, posiadają odpowiednie dojazdy. Pieniądże przeznaczone na te cele — proponuje ob. Serafiński — wysygnąć na budowę kładki nad ulicą Rzgowską. Jego zdaniem budowa kładki powinna posiadać priorytet w stosunku do tych ulic, które buduje się wokół Wapiennej i Letniej. Autor tego listu nie sugeruje bynajmniej, by w przyszłości zaniechać budowy tych ulic, lecz uważa, że kładka nad przejazdem kolejowym przy ul. Rzgowskiej jest najważniejszą inwestycją drogową, którą Prezydium RN m. Łodzi powinno załatwić w pierwszej kolejności.

Nie wdając się w merytoryczne dociekanie, czy wytyczenie oraz budowa nowych ulic wokół ulicy Letniej i Wapiennej jest w tej chwili bardzo potrzebna czy też nie, przypuszczamy, że przy głębszej analizie, zwłaszcza na osiedlach stawianych przez DBOR można by wygospodarować dodatkowe fundusze celem pokrycia kosztów budowy kładki.

Jak się dowiadujemy z Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, sprawa budowy kładki ma stanąć na bieżąco na Prezydium Rady Narodowej, a tysiące mieszkańców Chojen oczekuje szybkiej i ostatecznej decyzji w tej sprawie. Przypominamy jednocześnie, że z dniem 1 czerwca na odcinku Łódź Kaliska — Łódź Chojny — Olechów — Widzew zaczyna kursować szybkie pociągi elektryczne, a tym samym niebezpieczeństwo na przejeździe kolejowym na ul. Rzgowskiej z tym dniem niepomniernie wzrosło.

## Kryzys we Francji

(Dokończenie ze str. 1)

PARYŻ (PAP). — 26 maja b. prezydent Republiki Francuskiej Vincent Auriol skierował do generała de Gaulle'a list, w którym wzywa go, by użył swych wpływów i przywołał do porządku i dyscypliny wobec republiki zbuntowanych generałów, wyższych oficerów i cywilnych spiskowców.

Komunistyczna frakcja parlamentarna ogłosiła komunikat, w którym stwierdza: „Prezydent republiki swym orędziem chce zmu-

sić parlament do wyrażenia zgody na oddanie władzy generałowi de Gaulle. Jednocześnie generał Massu i jego spiskowcy chcą siłą utworzyć drogę do władzy generałowi de Gaulle, a tym samym pograzić kraj w wojnie domowej. Jedynym środkiem uniknięcia wojny domowej jest zmuszenie wszystkich do poszanowania praw i konstytucji.

PARYŻ (PAP). — Paryski korespondent Agencji Reutera przytacza pogłoski, jakie rozszły się w Paryżu, o bezpośrednim niebezpieczeństwie wojskowego zamachu stanu. Pogłoski te siłą rzeczy trudno jest sprawdzić. Agencja Reutera podkreśla jednak, że najprawdopodobniej wychodzą one z kręgów dowódców. Według tych pogłosek, spisek wojskowy może wybuchnąć w nocy z czwartku na piątek.

## Kronika wypadków

Stefan Sulikowski, zamieszkały przy ul. Mazowieckiej 54a i Adam Jaskulski (Mochackiego 11) przed przejeżdżaniem na motocyklu wypili dla karuzi dość pokąsana ilość alkoholu i w stanie nietrzeźwym dosiedli maszyny. Sulikowski zajął miejsce przy kierownicy. Rozpoczęli kawalerską jazdę ulicą Mazurską, budząc popłoch wśród przechodniów. Przed posesją 30. Sulikowski zaczął się, a obaj jadący wpadli na trawnik, doznając obrażeń. Jaskulskiego do starożona do Izby Wyrzędzeń, zaś Sulikowskiego zatrzymała milicja do dyspozycji prokuratora.

**KARUZELA**  
  
**ROZWESELA**  
16 STRON 1 ZŁ

Dnia 29 maja 1958 roku zmarł w Warszawie w wieku lat 77

**prof. ADAM CZARTKOWSKI**

kandydat nauk przyrodniczych, profesor nadzwyczajny botaniki Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej w Łodzi, b. wioletołni Dziekan Wydziału Farmaceutycznego, członek wielu towarzystw naukowych, członek P.Z.P.R., odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

W Zmarłym traci nauka polska wybitnego profesora, zasłużonego pedagoga, cenionego i ukochanego przez młodzież wychowawcę.

**REKTOR, SENAT, DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU FARMACEUTYCZNEGO, DZIEKAN I RADA WYDZIAŁU LEKARSKIEGO, PROFESOROWIE, PRA-COWNICY I MŁODZIEŻ AKADEMII MEDYCZNEJ w ŁODZI.**

**W nowych ODGŁOSACH**

- Flirt towarzyski
- W zaulkach moralność
- Bohaterowie z bunkra
- Watah morska na Archipelagu Sundajskim
- Czytelnicy o piśmie
- Bajka dla dzieci.

12 STRON TYLKO 1 ZŁ

**Radio i telewizja**

**PIATEK, 30 MAJA**  
15.10 Swójskie melodie. 15.30 Dla dzieci fragment powieści H. Górskiej pt. „Nad czarną wodą” — odc. 1. 16.05 Koncert solistów. 16.35 W rytmie tanecznym. 16.50 „Mysz kowce” — pogadanka. 17.02 (Ł) „Rozmawiamy o radach robotniczych”. 17.20 (Ł) „Młodzi muzycy przed mikrofonem”. 17.35 (Ł) Z twórczości operowej Stanisława Moniuszki — fragment opery „Patria”. 18.10 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 (Ł) Z cyklu „Z wójtęgi po świecie” — „Zagadka Wenecji” — felieton Romana Zrębowicza. 19.15 (Ł) Nowe nagrania orkiestry LRPR pod dyrekcją Henryka De-bicha. 19.30 (Ł) Koncert żyweń. 20.00 Stan pogody i dziennik wieczorny. 20.25 Kronika sportowa. 20.45 Piosenki włoskie. 20.45 „Kryształ Kolumba” — słuchowisko. 22.15 Wieczorna audycja kameralna. 22.53 Muzyka taneczna.

**TELEWIZJA**  
Piątek, 30 maja  
17.00 Finał i start — reportaż z egzaminów maturalnych (W). 18.00 Film dokumentalny (Ł). 18.30 Tele-echo (W). 19.00 Porozmawiamy i PKP (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 Studencki Teatr Satyryczny — wybór piosenek z programów STS — gra zespołu jazzowego „Komeda” (W). 20.30 Film archiwalny produkcji czeskiej „Krakati” (W).

# Perspektywy łódzkiego budownictwa



## Najstarszy mieszkaniec ZSRR

Najstarszy mieszkaniec Związku Radzieckiego — słynny Machmud Ejwazow kończy wkrótce 150 lat. Na zdjęciu: najstarszy kołchoznik — jak widać — cieszy się doskonałym zdrowiem. Fot. — CAF

## Ceny od... kuchni

Kupiłem broszkę. Taką za 18 zł. Kilka dni temu zauważyłem w jednym ze sklepów identyczną broszkę, ale w cenie 12 zł, w innym zaś sklepie kosztowała ona zaledwie 9 zł. Podobna historia: z maszynką do golenia. W jednym sklepie zapłaciłem za nią 24 zł, w drugim zaś, widziałem na wystawie taką samą maszynkę za 21 zł.

### TAJEMNICA BROSZKI WYJASNIONA, ALE...

Jak to się dzieje, że za tę samą broszkę (i nie tylko za broszkę) musimy niejednokrotnie przepłacać? Czy mamy tu do czynienia z nieuczciwością pracowników upoleconego handlu? Bynajmniej. Wszystko bowiem odbywa się drogą legalną i jak najbardziej uczciwą.

Jak wiadomo — istnieje w Łodzi Komisja Cen, która zatwierdza ceny na poszczególne artykuły produkowane m. in. przez spółdzielnie pracy, chałupników i rzemieślników. Ceny te zatwierdza się na pewien okres czasu. Po kilku tygodniach ulega one zmianie. Jako przykład niech służy nam wspomniana broszka, na którą pierwotnie ustalono cenę 18 zł. Z góry jednak Komisja Cen zastrzegła się, iż po jakimś czasie przeprowadzi nową kalkulację tego artykułu. W wyniku tej broszka kosztowała 12 zł, później 9, a obecnie 7 zł. Oczywiście handel nie chce ponieść strat na takiej przecenie. Toteż, gdy sklep nabył artykuł za 18 zł, będzie go sprzedawał po 18 zł, mimo że inna placówka handlowa, dysponuje tym samym towarem po 12 zł, a nawet 7 złotych. Trzeba bowiem trafiać, iż te ostatnie sklepy otrzymały artykuły już przecenione przez Komisję Cen.

### „KLIENT JEST BIŁY PO KIESZENI

No dobrze — powiecie, ale co to wszystko obchodzi kupującego? Klient ma prawo żądać, aby we wszystkich sklepach upoleconych były na wszystkich artykułach jednakowe ceny. Nie może być on narażony na stratę materialną tylko dlatego, iż akurat trafił na swoje niezszeście do punktu handlowego, w którym obowiązują stare, wyższe ceny. Trzeba więc znaleźć jakieś wyjście z tej absurdalnej sytuacji.

### DLA KOMBINATORÓW — DROGA OTWARTA

Jeśli już mówimy o różnicy cen poszczególnych artykułów sprzedawanych przez handel upolecony — trudno nie wspomnieć o inicjatywie prywatnej. Tu bowiem bardzo często — bez żadnych skrępowań — obdziera się klienta ze skóry. Przykłady? Każdy z kupujących w sklepach prywatnych, każdy kto miał do czynienia z prywatnymi punktami usługowymi (szewcy, krawcy), może je mnożyć bez końca. Toteż na ostatnio odbytym plenum Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, które było poświęcone polityce cen, mówiono w dyskusji o stosowaniu cen przez prywatnych kupców, zbywających towary według własnej kalkulacji. Jak ta kalkulacja wygląda — nie trudno się domyślić.

— Chciałem kupić buty damskie na futerku — powiedział jeden z uczestników plenum — i kupiłem je w prywatnym sklepie za 850 zł. Nazajutrz takie same buty widziałem w innym prywatnym sklepie, ale już za 750 zł.

— Poszedłem do szewca prywatnego (spółdzielni szewstwa — reperacja butów wykonała by za 6 tygodni), który zażądał za przybicie zółwek 180 zł. Po targach opuścił do 115 zł(!). Nierzadko również sklepy prywatne wykupują z państwa wycinek atrakcyjne towary. Na przykład swego czasu płaszcze ponielinowe, modne krawaty itp. Wystarczy mała przeróbka, odklejenie etykiety zakładów i na wystawie sklepów prywatnych widzimy — oczywiście po wygórowanej ce-

nie — artykuły, które do niedawna były do nabycia w sklepach państwowych.

Te wszystkie przykłady mówią o jednym: dla różnego rodzaju kombinatorów, droga do szybkiego nabicia złotówkami kieszoni — jest otwarta. Sprzyjają bowiem temu dogodne warunki.

### NA MARGINESIE PLENUM

Bardzo dobrze się stało — podkreślali to wszyscy uczestnicy dyskusji — że Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych zwołała specjalne plenum poświęcone omówieniu cen, obowiązyujących na poszczególne artykuły. Interesujące dane na ten temat przedstawił w czasie obrad przewodniczący Łódzkiej Komisji Cen i przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Cen.

Do dnia 1 maja Łódzka Komisja Cen przeprowadziła 3.278 kalkulacji na różne towary.

Konieczna jest przy tym ścisła współpraca Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych z komisjami cen. Przedstawicielom związków zawodowych nie jest bowiem obojętne jakie ceny będą obowiązywać na różne artykuły.

Postanowiono, że co kwartał komisje cen przedstawia na specjalnym plenum Wojewódzkiej Komisji Zaw. Sprawozdanie ze swej działalności. Będzie to z pożytkiem dla obu stron.

Swoją jednak drogą warto się zastanowić nad zwrotami specjalnej rady z udziałem łódzkiego Zarządu Handlu, związków zawodowych oraz przedstawicieli Komisji Cen, na której znaleziono by konkretne wyjście z tych wszystkich absurdów z jakimi spotykamy się w życiu codziennym. Nie może bowiem nadal istnieć taka sytuacja, iż w każdym niemal sklepie uspołecznionym obowiązują różne ceny, że inicjatywa prywatna może zdzierać z nas „skórę“.

J. KRASKOWSKI

Nie tylko bambus jest „bratem“ Wietnamczyka. Słoma ryżowa znajduje niemiernie zastosowanie w życiu codziennym. Robi się z niej ściany i dachy domów, piękne mały-dywany i peleryny. A już swego rodzaju arcydziełami są kapelusze, które noszą zarówno kobiety jak i mężczyźni. Zrobione w kształcie łagodnego stożka posiadają dwie kolorowe wstęgi (które utrzymują kapelusze na głowie) oraz ciekawe wzory wyszyte barwnymi niciami. Kapelusze takie, będący doskonałą osłoną przed słońcem i deszczem, można użyć w razie potrzeby zamiast koszyka lub naczynia na wodę.

A propos kapeluszy... Odwiedzając Wietnamczyka w jego domu trzeba kapelusze kłaść rondem do góry. Tylko w ten sposób bowiem zapewniamy się domowi i gospodarzom pomyślną przyszłość i spełnienie zamierzeń.

Pomyślność gwarantuje też gość będący w podeszłym wieku, mający sporą rodzinę i cieszący się dobrym zdrowiem. Takiego gościa Wietnamczyk z radością wita w swoim domu. W ich przekonaniu bowiem pomyślność gościa najprawdopodobniej stanie się udziałem odwiedzanych. Podają mu więc obie dłonie podkreślając swój wielki szacunek.

Na przyjęcie gości w każdym domu przygotowana jest siałe herbata —



Kaple jest nie tylko „zbowieniem“ ludzi. Bawoły wylegają się w wodzie całymi godzinami.

tradycyjny napój oraz szum-szum — słodka nalewka z mandarynek, a także orzeszki ziemne i popularne u nas fluszczykowie faworki. Zapraszając do jedzenia i picia gospodarze w delikatny sposób wypytują gościa o jego rodzinę. Stan wolny i bezdzietność nie znajdują u Wietnamczyków uznania. Dlatego też dowiedziawszy się o takim „nieszczęściu“ gościa natychmiast zmieniają temat rozmowy. Teraz cała rozmowa obraca się wokół sprawy wyszukania dla niego odpowiedniej żony. Całowanie rąk i w ogóle całowanie nie jest tu przyjęte. Co ciekawsze, że i chodzenie pod rękę nie znajduje w Wietnamie uznania. „Zbliżenie“ to

## Pod gorącym niebem WJETNAMU

Korespondencja własna

następuje dopiero po ślubie. Chociaż i małżonków także nieczęsto widuje się na wspólnym spacerze.

Wietnamczyk nie tańczy. Nie dlatego, iż nie ma tam lokalni rozrywkowych w naszym stylu (sa jedynie herbaciarnie) ale, że nieuczciwione zbliżenie mężczyzny i kobiety w czasie tańca (i to w dodatku w miejscu publicznym) jest rzeczą niewłaściwą. Według przekonania Wietnamczyków tańce prowadzi do zmanierowania młodych dziewcząt i są ow „dziwiny“ dla Europejczyków, zakaz.

Rozbacz dzień Wietnamczyka rozpoczyna się z wschodem słońca, a kończy o zmierzchu. Pracę przerywa się tylko na czas największego upału. Zamiera wtedy życie. Pustoszają ulice. Wszyscy kryją się w cieniu. Nawet wtrwałe przekupki zamykają swoje stragany. Pracujący w polu chowają się pod specjalnie rozstawione daszki.

Każdego południa mam wrażenie, że dostałem się w pobliże olbrzymiego, zięjącego ogniem pieca. Nie pomaga

W wydziałach kwaterekowych łódzkich rad narodowych leżą tysiące podań osób, ubiegających się o mieszkania... Na kolumnach ogłoszeniowych gazet łódzkich w rubryce „lokalne“ wciąż pełno ogłoszeń osób poszukujących choćby tylko po koju sublokatorskiego lub też próbujących zamienić zbyt małe mieszkanie na większe...

Wszystkie te sprawy są na ogół znane. Ale wobec tego jakie perspektywy stoją przed nami? Przy skromnej wydolności budownictwa miejskiego sięgającej od 5-7 tysięcy nowo-wybudowanych izb rocznie? Przecież 5 tys. izb — to jest zaledwie jakiegoś 1,6 tys. mieszkań czyli kropla w morzu potrzeb, wzrastających na dodatek w związku z dużym przyrostem naturalnym i rozsypaniem się starych budynków mieszkalnych.

Tylko już chyba bardzo naiwni ludzie mogą twierdzić, że wyjście leży po prostu w zwiększeniu budownictwa mieszkaniowego ze środków rad narodowych. Tymczasem państwo, rady narodowe nie mają na to środków, nie są w stanie wyłącznie własnymi siłami rozwiązać problemu mieszkaniowego. Sytuacja jest taka, że — tylko dodatkowe budownictwo ze środków własnych ludności może sprawę posunąć o krok naprzód.

Również i w Łodzi przystępuje się już pełną parą do realizacji tej nowej (realnej) zasady

### OPIEKĘ I KONTROLE

nao wszystkich rodzajami budownictwa ze środków własnych ludności. W związku z tym przyznany Łodzi kredyt na rok 1958 w wysokości 56 mln. zł rozdzielony w następujący sposób: dla budownictwa spółdzielczego przeznaczono 42,8 mln. zł, dla przyzakładowego — 5,2 mln. zł, a dla indywidualnego budownictwa powszechnego — 8 mln. zł.

Wymienione środki kredytowe pozwolą przy udziale środków własnych ludności zrealizować następujący program budowlany: budownictwo spółdzielcze odda do użytku 78 mieszkań o 242 izbach, a w stanie surowym — 891 mieszkań o 2.561 izbach; budownictwo przyzakładowe odda do użytku 35 domków o 123 izbach, w stanie surowym zaś — 56 domków o 196 izbach; z budownictwa powszechnego przewidziano do oddania 40 domków o 189 izbach, a w stanie surowym — 80 domków o 328 izbach. Ponadto z 800 domków jedno- i dwurodzinnych, stanowiących mienie opuszczone, zostanie sprzedanych w br. około stu.

### JEST TO DOPIERO POCZĄTEK.

Znacznie obszerniejsze są plany budownictwa ze środków własnych ludności na rok 1959. Spółdzielczość odda do użytku w 1959 r. 783 mieszkania o 2.146 izbach i 156 domków o 569 izbach, w stanie surowym zaś — 1.273 mieszkania o 3.776 izbach i 136 domków o 424 izbach. Z budownictwa powszechnego łodzianie otrzymają w 1959 r. — 130 mieszkań o 429 izbach, a w stanie surowym — 242 mieszkania o 856 izbach. Budownictwo natomiast przysporzy miastu w roku przyszłym 37 mieszkań o 131 izbach, a w stanie surowym przysporzy 98 mieszkań o 344 izbach. Cały ten jednak program budowlany roku przyszłego uzależniony jest od kredytów. Łódź potrzeba na 1959 r. 233 mln. zł kredytu. Mielimy nadzieję, że władze centralne wezmą pod uwagę sytuację mieszkaniową w Łodzi i miasto na sze otrzyma tę sumę.

Obraz perspektyw łódzkiego budownictwa mieszkaniowego nie byłby jednak pełny, gdyby nie wspomnieć o rozwoju budownictwa zakładowego. W br. zakładowe fundusze mieszkaniowe są jeszcze dosyć skromne i istnieją nie we wszystkich zakładach pracy, lecz z początkiem przyszłego

roku zostaną zasilone 25-procentowymi odpisami z funduszy zakładowych i ten rodzaj budownictwa przyniesie już niedługo pokazne plony. Z zakładowych funduszy mieszkańcy będą budowane domy przyzakładowe dla pracowników. Przy otrzymaniu przydziału na mieszkanie w domu przyzakładowym trzeba będzie uiścić kaucję w wysokości — zależnie od zarobku — od jednodomowej pensji do 10 proc. kosztów budowy mieszkania.

Wszystkie te innowacje nie doprowadzą oczywiście do likwidacji głodu mieszkaniowego w Łodzi w przeciągu roku czy dwóch, w każdym razie jednak są istotnymi posunięciami na drodze do rozwiązania problemu mieszkaniowego.

J. Grebowski

## Mali artyści

nawiązują do tradycji Matejki 200 prac na wystawie rysunków dziecięcych w Muzeum Sztuki

Wystawy rysunkowe organizowane w Łodzi przez Muzeum Sztuki i WODKO mają już swoją tradycję: i to tradycję bardzo chlubną. Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że niektórzy łódzcy mali artyści, którzy właśnie tu rozpoczęli swój start, otrzymywali potem nagrody i wyróżnienia na zagranicznych wystawach rysunków dziecięcych.

Na tegoroczną wystawę przysłano ogółem 500 prac, z których — po selekcji — eksponowano 200. Reprezentują one najrozmaitsze techniki (rysunki, pastele, tusze, kredka) a fabuła ich nawiązuje do trzech zasadniczych dla tegorocznej wystawy tematów. Zatem: „Łódź dawniej i dzisiaj“, „Życie w moim miasteczku (lub wsi)“, „Zabytki naszego miasta (wsi)“.

Mam wrażenie, że poziom tegorocznej wystawy jest wyższy, aniżeli zeszłorocznej, co jednak nie świadczy o jej jednolitości.

Są rysunki, które cechuje rozbrajająca anarchia formy i kolorów — naiwność deformacji i pewien prymityw,

wynikające nie z suchych mózgowych spekulacji, ale ze wzruszającej infantylnej beznadziei — obok zaś prace zadziwiająco dojrzałe, przy czym twórcy ich nawiązują raczej do tradycji Matejki czy Wyczółkowskiego, aniżeli do Picassa i... Salvatoro Dali.

Taszyzowanie, abstrakcje geometryczne i surrealizm pozostawiają oni starszym, sami zaś bazują raczej na platformie realizmu. I słusznie. Młodziecy artyści (a i ci starsi również!) zanim puszcza się na szerokie fale eksperymentów, powinni najpierw dobrze opanować samo rzemiosło...

Bynajmniej nie lekceważąc wysiłku innych młodych artystów, rzucam tu kilka nazwisk wyróżnionych. Są to m. in.: U. Książek, L. Kalbarczyk, J. Lewandowski z Łodzi, J. Kraska i T. Magrowicz z Pabianic, M. Gałan z Zgierza, D. Jęzierska z Topoli Królewskich, A. Zabiegała z Tomaszowa.

Nie od rzeczy będzie podkreślić tutaj, że tego roku uczniowie szkół z województwa łódzkiego zdystansowali swoich kolegów z Łodzi. Łódź reprezentowana jest raczej słabo, aczkolwiek zwraca uwagę grupa rysunków, pochodząca z pracowni MDK.

Wystawa rysunków dziecięcych w Muzeum Sztuki cieszy się wielkim powodzeniem. Trwać ona będzie do końca czerwca. Polecamy ją najmłodszym miłośnikom sztuki — a i dorosłym również!

M. J.

## Za złote polskie dewizy Bułgarii, CSR, Rumunii i Węgier

Na pewno przyjemniej jest pojechać na urlop wtedy, kiedy się chce, zwiedzić to co interesuje i nie być skropanym ciągłym brakiem miejscowej waluty — niż związać udział nawet w najlepiej zorganizowanej wycieczce.

Toteż niewątpliwie z dużym zadowoleniem zostanie powitane zarządzenie o tzw. wolnych dewizach. Jak donosi „Życie Warszawy“, projekt zarządzenia znajduje się obecnie w końcowym stadium zatwierdzenia i prawdopodobnie już w pierwszej dekadzie czerwca zarządzenie dotyczące wolnych dewiz zostanie opublikowane.

Projekt przewiduje sprzedaż za złote polskie dewizy krajów demokracji ludowej osobom pracującym spędzić urlop lub odwiedzić krewnych czy znajomych w Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i na Węgrzech.

## Książka — Twój przyjaciel!

B. WALEWSKI

## Powstają HUFCE PRACY

W najbliższych dniach powstają na terenie całego kraju Hufce Pracy organizowane przez ZMS.

Hufce te pracować będą przy budowie obiektów przemysłowych w Turaszowie (woj. wrocławskie), przy budowie dróg i zbiorze owoców leśnych w Bieszczadach (woj. rzeszowski).

Młodzież pracująca w hufcach otrzyma wynagrodzenie w wysokości od 1200 do 2400 zł (stawki akordowe), plus codzienny dodatek w wysokości 8 zł oraz 20 proc. dodatku za rozłąkę. Poza tym uczestnicy hufców mają zagwarantowane bezpłatne zakwaterowanie, ochronną odzież roboczą i mundur.

W hufcach może pracować młodzież obojga płci w wieku od 17 do 30 lat.

Bliższych informacji udziela oraz zgłoszenia do pracy w hufcach przyjmuje KL ZMS ul. Piotrkowska 262, tel. 314-87 w godz. od 9-11 i od 15-17.

## O 2 tys. zł więcej

W notatce pt. „Łodźlanie po wodzianom i dla ofiar huraganu” zamieszczonej w 124 numerze „Dziennika” napisaliśmy, że komitet blokowy nr 132 Łódź-Polesie przekazał dla ofiar huraganu 116 zł.

Tymczasem wpłacona przez komitet suma wynosiła nie 116 a 2.116 zł.

Trudno w tej chwili ustalić gdzie nam się podziurzyły te 2 tys. złotych — dość, że w naszej notatce ich zabrakło, co niniejszym prostujemy. (as)

## Wokół incydentu w Osiedlu na Bystrzyckiej

Przed kilkoma dniami w osiedlu akademickim przy ul. Bystrzyckiej doszło do przykrych sejsji pomiędzy studentami i grupą chuliganów. Podłożem tego zajścia były niewybredne żarty chuligańskiej paczki do studentek domów akademickich. Do takiego zachowania zachęcała chuliganów nieliczna grupa mieszkanek osiedla, utrzymująca z „paczką” ożywione kontakty.

A oto co mówi na ten temat mjr Kukula — zastępca komendanta MO m. Łodzi, który wraz z prokuratorem nadzoruje wszczęte w tej sprawie śledztwo.

W dniu 21 maja w godzinach wieczornych przed Domem Akademickim zebrali się studenci, aby przesładować ich teren chuliganom dając ostentacyjną odpawę. Zawiadomiona o tym wypadku Milicja natychmiast przyjechała do osiedla na Bystrzycką i zabrala uciążliwych się w X DS łobuzów, nie mających nic wspólnego z uczelnia. Grupę tę odtransportowano do Komendy Dzielnicowej MO Stara

## Kto żyw bawi się w „ZIELONĄ NIEDZIELE”

Wesoło zapowiada się pierwsza niedziela czerwca, nie tylko dla dzieci, ale i dla młodzieży łódzkiej. Od samego rana będą wyjeżdżać młodzieżowe wycieczki z zaskakujących w śródmieściu na imprezę pt. „Zielona niedziela”. Weźmie w niej udział zagraniczna młodzież, studująca na wyższych uczelniach w Łodzi. Kto zatem będzie miał ochotę spotkać się z młodzieżą Afryki, Indonezji, Egiptu, posłuchać jej regionalnych piosenek, zabawić się i poznać nowe przyjaźnie, niech spieszy w „Zieloną niedzielę” do Główna. O godz. 13 odbędzie się tam wielki festyn młodzieży „Pod dębem”. Czas umilać będzie Młodzieżowy Zespół Pieśni i Tańca z Łowicza i Młodzieżowy Kwartet Śpiewaczy z Łodzi. Do tańca zaś przystąpią orkiestra „Deosa” z Łodzi. Wstęp 5 złotych.

Wszyscy chętni mogą pojechać tam pociągami Łódź-Kaliszka — Główna, skąd tylko niewielki spacer dzieli od miejsca zabawy. Teren będzie elektryfikowany i zra dionozylony, strzałki wskażą kierunek.

Cały dochód z tej wielkiej imprezy, która organizuje na spotkanie z latem KD ZMS Łódź-Sród miemieście i KP ZMS w Łowiczu, przeznaczony będzie na akcję letnią dla młodzieży łódzkiej. (18)

# Matura i... konwalie

Na pisemnych egzaminach maturalnych byliśmy z wizytą u chłopców w III Liceum TPD. Tym razem — w gorących dniach egzaminów ustnych — postanowiliśmy odwiedzić dziewczęta z X Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Konopnickiej.

Przed budynkiem szkolnym — laweczka. Na niej matki, które czekają na swoje córki. Są niecierpliwie i stremowane nie mniej od maturzystek.

A oto one same. Grupa dziewcząt stojąca na korytarzu rozmawia szeptem. Na twarzach nie widać zakłopotania, ale kto wie, co się tam odbywa w „środku”. Serduška na pewno trzępczą się ze strachu i ze wzruszenia.

Dyrektorka szkoły, pani Helena Tredziakowska, zaprasza nas do sali, w której uczennice zdają egzaminy z języka francuskiego, biologii i matematyki.

Odpowiada z francuskiego Elżbieta Bulhak. Nauczycielka — pani Dioniza Cieplak, jest wyraźnie zadowolona z odpowiedzi. Nie dziwnego. Elżbieta jest bardzo dobrą uczennicą o wybitnych zdolnościach humanistycznych.

Przy stolikach siedzą dziewczynki przygotowujące się do odpowiedzi.

Teraz kolej na Lucynkę Siarkiewicz. Będzie zdawała matematykę. Ten „straszny” przedmiot jest prawdziwym utrapieniem młodzieży. Zwłaszcza, że tym razem asystuje przy egzaminie prof. Edward Kącki z Politechniki Łódzkiej.



Krysia Żurek za chwilę będzie zdawała egzamin z francuskiego. Trzeba się do niego jeszcze troszkę przygotować.

A tymczasem Lucynka Siarkiewicz biedzi się nad matematyką...

A taki to — ho, ho! — niczego człowiekowi nie przepuści. Ale jakoś tam Lucynce idzie. W Liceum im. Konopnickiej przystąpiło do matury 69 dziewcząt. Tylko jedna z nich nie zdała egzaminów pisemnych. Reszta mężczy się teraz na ustnych.

Z tym męczeniem się to oczywiście przesada. Niektóre na turzyski uczyły się tak świetnie, że nawet obecnie nie czują trwogi. Tremy to tam zawsze trochę jest, ale kiedy zna się przedmiot, matura idzie jak z płatka.

Do najlepszych uczennic X Liceum Ogólnokształcącego (oczywiście maturzystek) należą: Maria Kukielko, Mirosława Caban, Krystyna Żurek, Jolanta Bielecka, Maria Jajdzewska, Jadwiga Bogus, Jolanta Kozłarska i inne. Większość z nich pragnie iść na wyższe uczelnie. Przeważają zamilowania humanistyczne, ale nie brak też amatorów studiów przyrodniczych.

Na pożegnaniu otrzymuję od dyrektorki liceum bukietik konwalii. Stają się one dla mnie jakimś nieuchwytnym symbolem. Patrzac na nie, mam w oczach białe bluzeczki dziewcząt zdających maturę. To też... takie wiosenne kwiatki. Oby po otrzymaniu świadectw dojrzałości jak najdłużej cieszyły się wiosną — zieloną wiosną swojego życia.

Ada Jaskulska  
Foto: L. Olejniczak

## Mają na miejscu ośrodki a zapisują się na kursy w Poznaniu, Lublinie i Wrocławiu

Od roku 1954 przy Zakładzie Doskonalenia Rzemiosła w Łodzi (ul. Łakowa 4), istnieje Ośrodek Szkolenia Zawodowego. Ma on za zadanie przygotowywać rzemieślników do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Z kursów, organizowanych przez Ośrodek, mogą korzystać wszyscy rzemieślnicy z Łodzi i województwa.

Trzeba przyznać, że szkolenie to jest postawione na wysokim poziomie. Świadczy o tym choćby fakt, że wszyscy rzemieślnicy, którzy w ubiegłym i bieżącym roku uczęszczali na owe kursy — zdali potem pomyślnie egzaminy w Izbie Rzemieślniczej na czeladników i mistrzów. Słuchacze otrzymują skrypty ze wszystkich obowiązkowych na egzaminie przedmiotów, a ponadto — plany nauki domowej, opracowane w formie kolejnych lekcji. Odpada więc konieczność robienia jakichkolwiek notatek z wykładów. Raz na miesiąc, w niedzielę, kursanci przy

## Nasze wywiady z Bogdanem Paprockim 5 minut

Właśnie Książę odśpiewał duet z Gildą i zszedł ze sceny, gdy pozwolił sobie zatrzymać go i poprosił o kilka słów rozmowy. Książę jednak nie był zbyt rozmowny. Spróbujcie być rozmownym przy 30-stopniowym upale w grubym kostiumie, peruce, grubo nasmarowani szminką!

— Jak się panu śpiewa w Łodzi?

— Hm — odpowiada Bogdan Paprocki, bo to właśnie on śpiewał w ub. niedzielę Książca w „Rigoletcie” — zbyt dobrych warunków to tu nie macie. Na scenie prawie nie słychać orkiestry. Ale za to publiczność sympatyczna. Pamiętam ją jeszcze z naszych występów z Operą Bytomską. Letnie występy w Łodzi wspominały wszyscy bardzo mile.

— I Łódź wspomina je mile. Czy pan wie, że niektórzy mają nieco pretensji o to, że Opera kilkakrotnie odwoływała już zapowiedziane występy pana i Andrzeja Holskiego?

— Słyszałem, podobno nawet powiedziano przed radio coś złośliwego na ten temat. No cóż, za Holskiego nie odpowiadają, ja natomiast byłem w ubiegłym tygodniu

## DZUNGLA kosmetycznej dystrybucji

Jeżeli chcecie kupić pastę do zębów — to radzimy jechać w tym celu do... Poznania. W poszukiwaniu zaś kremów owocowych najlepiej udać się do Warszawy. Zalecamy zresztą nie tylko Poznań i Warszawę; są szanse nabycia brakujących w Łodzi kosmetyków — w każdym innym mieście...

Nieznane są tajemnice dystrybucji kosmetyków. Nie może ich do tej pory rozszyfrować ani Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Kosmetycznymi w Łodzi ani też dyrekcja MHD Chemia. Instytucje te troszczą się o zaopatrzenie łodzian w poszukiwane kosmetyki, starania te jednak nie dają pożądanego rezultatu. Łódzkie zapotrzebowania są systematycznie nie uwzględniane. Łódź otrzymuje wciąż bardzo mało kosmetyków. W rezultacie, brakuje w łódzkich sklepach kosmetycznych pasty do zębów, proszku i mydełek do zębów, mydeł toaletowych — dziecięcych i leczniczych, popularnego mydła „Palmowego”, mydłanego proszku do prania „Radion” itp.

W ubiegłym na przykład,

## Uwaga recytatorzy!

3 czerwca o godz. 18 w sali teatralnej Łódzkiego Domu Kultury (ul. Traugutta 18) odbędzie się uroczysty wieczór, na którym zostaną wręczone nagrody z okazji zakończenia V Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorów.

## W poszukiwaniu... parasola

Majowe upały spadły na nas nieoczekiwanie po najdłuższej zimie stulecia. Fakt ten nie powinien jednak oznaczać, że został również przedłużony sen zimowy pewnych urzędników odpowiedzialnych za bliżej określone dziedziny naszego życia. Należy wiosny i upałów było... raczej chyba do przewidzenia. Skończmy z aluzjami. Niech mówią fakty. Oto pierwsza lekcja z pierwszej upalnej niedzieli w Łodzi.

Zar niemal tropikalny. Ludzie szukają cienia na powietrzu pod kawiarnianym parasolem. Ci wszyscy, którym nie udało się wyjechać z miasta, chcieli odpocząć... w mieście. Logiczne, prawda? Tak. Ale nie w Łodzi. Bo oto na trasie od Pl. Wolności do Pl. Niepodległości nie było (może w tę niedzielę będą) ani jednego ogródka kawiarnianego, ani jednego parasola! Nawet uliczne saturatory też nie były osłonięte parasolem i ogrzewane są energią słoneczną wprost ze źródła.

Gdzie można napić się czegoś zimnego, gdzie odpocząć? Wszystkie łódzkie kawiarnie duszą się we własnym... dymie. Właściwie trudno zidentyfikować, na czym polega w Łodzi ta niesłychana awersja do rozpowszechnianych na całym świecie kawiarni-ogrodków, nie mówiąc już o wielkomiejskich kawiarniach — tarasach, rozłożonych wprost na ulicy pod drzewami.

Ktoś bardziej przedsiębiorczy przypomni sobie o istnieniu kawiarni na Widzewie. Mógł odpocząć w „Cafe Unia” z pięknym tarasem. Niestety także bez parasoli. Choć w warunkach idealnych: taras, wodna, zielona, przestrzeń. Lokal ma zupełnie dobrą orkiestrę, która nie robi, o dziwo, więcej przerwy niż gra i przyjemną obsługę.

Och, jak bardzo trzeba się namęczyć, aby móc wypocząć. To nieco paradoksalne stwierdzenie ma w Łodzi szerokie zastosowanie. W niedzielne przedpołudnie, niedzielne popołudnie i w niedzielne popołudnie. Codziennie. (L. G.)

mięsiącu, wysłano zapotrzebowanie do Warszawskiej Fabryki Kosmetyków „Uroda” na krem miodowy, poziomkowy, cytrynowy, brzoskwinowy, krem przeciw zmarszczkom i krem do golenia. Ale „Uroda” odwrotnym pismem zakomunikowała, że może uwzględnić zapotrzebowanie Łodzi tylko w proszku do zębów i kremie przeciw zmarszczkom! Również jak najbardziej po macoszemu „Uroda” potraktowała zapotrzebowanie Łodzi na II kwartał br. na produkowane przez tę fabrykę kosmetyki. M. in. pięniącego proszku do zębów Łódź otrzyma zamiast 25 tys. sztuk — tylko 2,5 tys. sztuk, mydełek do zębów zamiast 28 tys. sztuk — 6,4 tysiąca itd.

Jeszcze gorzej zaopatrywane jest nasze miasto w pastę do zębów produkcji poznańskiej „Lechia”. W I kw. br. „Lechia” dostarczyła zaledwie 167 tys. tub pasty do zębów zamiast 346 tysięcy, w bieżącym zaś kwartale Łódź otrzyma jeszcze mniej — bo tylko 138 tysięcy. Podobno kluczem do rozwiązania zagadki dystrybucyjnej jest procentowe ustosunkowanie się do potrzeb poszczególnych miast. Tak więc, zgodnie z tą zasadą, łódzkie dyrekcje handlu kosmetykami popełniły poważny „błąd”; gdyby przedstawiły zapotrzebowania pięciokrotnie wyższe od rzeczywistych potrzeb, to przypuszczalnie wówczas Łódź zostałaby zaopatrzona w kosmetyki w dostatecznym stopniu...

Unormowania jednak wymaga nie tylko rozdzielstwo deficytowych kosmetyków między poszczególnymi miastami. Dżungla bowiem istnieje również w dziedzinie produkcji i importu kosmetyków. Tak np. wody brzożowej do tej pory nie ma kto produkować, pomimo że poszukiwana jest ona na rynku. Odsiwiacz „Orientine” produkuje w małych ilościach tylko prywatną wytwórnia „Inco”, choć poppy na odsiwiacz jest tak duży, że dawno już ta produkcja powinna się była zająć również jakąś dużą fabryką kosmetyków.

Z zagranicy zaś sprowadza się często kosmetyczne „bubble”, których nikt nie chce kupić i które w rezultacie tylko „upiększają” półki. Kiedy wreszcie zostanie położony kres lekceważeniu rzeczywistych potrzeb rynku? (gręb)

## CZY... pamiętacie, że:

Wielki konkurs wiosenny zbiórki surowców wtórnych (szmat i makulatury) trwa tylko do 15 czerwca.

Niezależnie od stałych punktów skupu (adresy podaliśmy kilkakrotnie), gdzie za dostarczone szmaty lub makulaturę, można otrzymać kupony konkursowe — codziennie w godz. 15-20 odwiedzają poszczególne dzielnice Łodzi specjalne ekipy samochodowe Woj. ZPSW, które również przyjmują surowce wtórne i zaopatrują w kupony konkursowe.

Każdy kupon (równoważnik dostarczonej makulatury lub szmat wartości 3 zł) uprawnia do udziału w losowaniu: motocykli, rowerów, pralek elektrycznych i innych bardzo cennych nagród.

Dziś 30 bm. specjalne ekipy Woj. ZPSW odwiedzają: bloki ZUS przy ul. Bednarskiej i Łokatorskiej.

Jutro, 31 bm. — bloki na Kozłach (na prawo od ul. Redzińskiej).



4 czerwca o godz. 16.30 w lokalu ZNP (Piotrkowska 137) odbędzie się zebranie Komitetu Zjazdu Oświaty Zawodowej. Na zebraniu omówiony będzie m. in. problem organizacji szkolenia wewnątrzzakładowego.

Spółdzielnia turystyczna Camping (ul. Piotrkowska 48) organizuje w dniach od 10 do 20 czerwca br. dwudniowe wycieczki autokarami na Targi Poznańskie. Koszt uczestnictwa z wstępem na Targi, pełnym wyżywieniem i noclegiem — 305 zł.



Dobrzy jeźdźcy i dobre konie

## Dwa dni hippiki na boisku WKS „Orzeł”

Długo trwała przerwa spowodowana wojną zanim pionierzy sportu jeździeckiego w Polsce mogli podjąć prace, starając się nawiązać do wspaniałych tradycji przedwojennych. Przy szkoleniu nowych kadr widzimy Królikiewicza i Rómmia. Początkowo praca była wyjątkowo irudna, gdyż brak było przede wszystkim koni. Ale z roku na rok następowała poprawa i ostatecznie jeźdźcy nasi mają już dzisiaj odwagę brać udział w imprezach międzynarodowych.

Mamy dobre stajnie, wartościowe i pełnokrwiste konie. Mamy również młodych i dobrze już wyszkolonych jeźdźców. Ostatni występ polskich jeźdźców na zawodach międzynarodowych w Rzymie potwierdził ich wysoką klasę. Wiele jest jeszcze do odrobienia, ale znajdujemy się na drodze do poprawy i niewątpliwie następną sezon przynosić nam zacząć dalsze sukcesy.

Wysięgi konne bądź też konkursy hipiczne cieszyły się i cieszą w Łodzi wielkim powodzeniem, zapewne więc i dziś na boisku WKS „Orzeł” przy Placu 9 Maja, gdy rozpoczyna się dwudniowe konkursy hipiczne z udziałem zawodników Warszawskiego Klubu Jeździeckiego, Przedolimpijskiego Ośrodka Treningowego z Poznania, sekcji jeździeckiej w Kwidzynie oraz z województwa łódzkiego, z Bogusławia, Sarnowa i Łuźmierza, widownia zapełni się tłumnie.

Zobaczymy na torze m. in. Byzowskiego, Orłowską i Kubiakę, znanych już publiczności łódzkiej z zeszłorocznych zawodów. Zapewne wielu łodziaków pamięta ko-

nie: „Erotyk”, „Botwid”, „Krosz”, które i w tym roku zgłoszone są do zawodów.

Udział dobrych koni, jak również najlepszych naszych jeźdźców, zapewnia wysoki poziom zawodów. Do najbardziej atrakcyjnych punktów programu należy trzeba konkurs włoski „15 koni”. Polega on na równoczesnym starcie dwóch koni na identycznych parcoursach, rozgrywanych na szybkość. Natomiast „konkurs po zęganianiu” rozpocznie się od przejęcia pierwszej i ostatniej przeszkody, natomiast przez pozostałe, jeździec skacze według kolejności przez siebie ustalone. Dwukrotnie przeskokiem lub ominięciem przy najmniej jednej z przeszkód — powoduje dyskwalifikację jeźdźcy.

Jutrzejšie zawody rozpoczną się o godz. 17. (w)



W. Byzowski na Bessonie

## Dobre plany tenisistów ŁKS

Życzymy niemiłej dobrej realizacji

Jutro na kortach przy Al. Unii o godz. 16 rozpocznie się jubileuszowy turniej wewnętrzny ŁKS z udziałem wszystkich zawodników podzielonych na szereg grup, w zależności od stopnia wyszkolenia.

W pierwszej połowie czerwca staraniem ŁKS ma być rozegrany ogólnopolski turniej tenisowy. Istnieje również projekt, żeby po meczu o Puchar Davisa Polska — Meksyk prowadzić z Warszawy tenisistów Meksyku na kilka spotkań propagandowych. Jak widzimy, program dość interesujący i oby inicjatorzy mogli doprowadzić do zrealizowania swoich planów.

## My hołdujemy grze zespołowej

### Trener Zagrecki przedstawia Łodzi imienny skład drużyny z Iwanowa

Mistrz sportu Aleksander Zagrecki jest trenerem drużyny piłkarskiej „Tekstilszczyk” z Iwanowa, która dzisiaj zmierzy się z naszym ŁKS. Jako piłkarz grał on w drużynach moskiewskich Torpedo i wojskowym CDSA na pozycji stopera lub bocznego obrońcy. Dotychczas drużyna gości przegrała w Polsce dwa spotkania i oba wygrała: w Radomiu 3:1, a w Pabianicach 4:3.

Jaki wynik przewidujemy w Łodzi?

— Widziałem ŁKS grający z Burnleym. Niewątpliwie będzie to dla nas przeciwnik poważniejszy i groźniejszy. Czeka nas ciężka walka.

O ile wem, Tekstilszczyk gra w klasie B?

— My nie mamy lig, lecz klasy: A i B. Tekstilszczyk gra w klasie B liczącej 96 drużyn, podzielonych na 6 grup. Drużyny, które w grupach zajmą pierwsze miejsca rozgrywają każdą z każdą finał o awans do klasy najwyższej, a więc do klasy A. Awansuje tylko jedna drużyna i wynika z tego, że u nas nie łatwo znaleźć się w ekstraklasie.

Jak się wam powodzi w mistrzostwach?

— Na razie nieźle. Moja drużyna zajmuje w tabeli pierwsze miejsce z 13 punktami zdobyłymi w 7 meczach. Mamy przewagę dwóch punktów, ale może ona być w każdej chwili zlikwidowana, tak wyровна jest stawka.

Poproszę o skład drużyny?

— Najsilniejszy nasz skład, jaki wystąpi dzisiaj przeciwko ŁKS jest następujący: Popow — Jegorow, Junisow, Paskotin — Rubinow, Pieriekatow — Karasiew, Bołogow, Jefimow, Karczajew i Marfin.

Był pan obecny na meczu ŁKS — Burnley. Co pan może powiedzieć o grze Anglików i czy pańska drużyna miałaby szansę w spotkaniu z nimi?

— Owszem, byłem i mogę powiedzieć, że z drużynami grającymi jak Burnley, jeszcze nigdy nie spotykaliśmy się, trudno więc mówić o wyniku. A gra Anglików? Dla mnie traci ona prymitywizm, polega bowiem na dalekich wykopach piłki i biegach naprzód. Wyj-

dzie, albo nie wyjdzie, i to wszystko. My tak nie gramy. Tym niemiłej muszę z uznaniem wyrazić się o angielskiej obronie, która jest zadziwiająco pewna i gra niemal bezbłędnie. W ataku brak wykończenia, toteż na meczu w dziedzinie znikoma ilość strzałów na bramkę. Nasza gra oparta jest na zgola odmiennych założeniach, a przede wszystkim na pracy zespołowej. Na zwycięstwo pracować musi cała dru-

żyna, a nie jednostki. Mamy własną szkołę i nie zamierzamy przejmować innych wzorów. Jedynym bowiem wzrost poziomu całego zespołu jest najlepsza gwarancja sukcesów.

— Zycze ich więc panu w dzisiejszym spotkaniu z ŁKS.

— Postaramy się zagrać najlepiej, ale to nie będzie łatwe. ŁKS jest przecież bardzo silnym zespołem — raz jeszcze zaznacza trener Zagrecki.

Mecz rozpocznie się o godz. 18.30, a na przedmecz o godz. 17 ujrzymy drużyny juniorów Polonia — ŁKS w spotkaniu o mistrzostwo Łodzi.

Rozmawiał Rm.

## Menager Harry Potts jest niezadowolony z gry Burnley

Harry Potts, menager Burnley, ten sam, który w sobotę zapowiadał, że jego drużyna chce pokazać dobrą grę, miał minę trochę niewyraźną, gdy rozpoczynaliśmy naszą pożegnálną rozmowę.

Czuje to dobrze — nie grałmy, jak należy. Stać nas na więcej i bardzo chcieliśmy podobać się łódzkiej publiczności. Niech mi pan wywrze — to co powiem nie będzie próbą usprawiedliwienia się — wasi sędziowie naprawdę źle interpretują przepisy FIFA.

Nie można co kilkanaście sekund wstrzymywać gry, przyjadą ostrzejszymi sędziami zawodników. Nasi gracze byli tym sposobem sędziowania zaskoczeni.

Pokazuję p. Pottsiowi frag-

ment sprawozdania ze środowego spotkania, w którym mówi się, że poziom przypominał II ligę.

To trochę za surowa ocena — odparł mój rozmówca — ale nie dziwię się takim porównaniom — wczorajsze spotkanie było niewątpliwie nudnym widowiskiem.

— Nie wyjeżdżamy z Łodzi ze złym bilansem — poza cyframi kryje się jednak słaby poziom, a to nas martwi, gdyż chcieliśmy w Łodzi pozostać jak najlepsze wrażenie. Doceniamy w pełni fakt, że ŁKS nas właśnie wybrał na uroczystości jubileuszowe. Jesteśmy zachwyceni gościnnością, z jaką byliśmy podejmowani. Zwiedziliśmy trochę miasta — jest bardzo miłe. Dziel chłopcy pójdą odwiedzić szkoły.

Kiedy wyjeżdżacie z Łodzi?

— Gracze zostają do jutra. My, tzw. kierownictwo, dzielimy się na dwie części — jedni wracają do domu, reszta zostaje z drużyną. Gramy jeszcze jeden mecz w Polsce (z Górnikami Z.), a potem wracamy do Anglii na dłuższy odpoczynek. W końcu lipca wznawiamy treningi, a 24 sierpnia rozpoczyna się sezon.

Zatem wypada wam życzyć powodzenia w nadchodzącym sezonie i szczęśliwej podróży.

— Dziękuję. Niech pan w naszym imieniu podziękuje publiczności, która obserwowała nasze mecze — jest doprawdy wspaniała.

## Czy znacie „Boks” miesięcznik bogato ilustrowany

Ukazał się w kioskach „Ruch” nr 6 miesięcznika „Boks”. Fachowe to pismo omawia aktualne zagadnienia pięściarstwa, zamieszczając m. in. artykuł na temat obrad AIBA odbytych ostatnio w Londynie. Redaktor Jerzy Zmarzlik pisze o amatorach, którzy przechodzą na zawodowstwo, a red. Kazimierz Gryźewski wspomina dawne czasy w artykule „Zmagania championów”.

Numer ten zawiera m. in. opis kariery Józefa Pisarskiego. „Boks” jest bogato ilustrowany.

— Za chwilę. Wera usiadła z powrotem. Wszyscy spojrzeli pytająco na Błora'a.

— Jeżeli państwo pozwolą i chcą zapoznać się z tym zdaniem — ciągnął — to nie musimy szukać w tej chwili sprawy tych zbrodni dalej niż w jadalni. Mogę przysiąc, że ta kobieta jest tym, kogo poszukujemy.

— A jakie motywy miałyby ją kierować? — zapytał Armstrong.

— Mania religijna. Czy pan ma inne zdanie, panie doktorze? — To jest oczywiście możliwe. Ale nie mamy żadnego dowodu.

— Była taka dziwna w kuchni — odezwała się Wera. — Gdyśmy przygotowywały śniadanie, jej oczy... — zadrżała.

Lombard wtrzącił:

— Nie możemy jej sądzić na tej podstawie. Wszystkim nam nerwy daly się we znaki.

— Ale jest jeszcze inna sprawa — kontynuował Błora. — Była jedyną osobą, która nie chciała dać żadnego usprawiedliwienia, po znanym oskarżeniu z płyty gramofonowej. Dlaczego? Ponieważ po prostu go nie miała.

Wera poruszyła się na krześle.

— To jest niezupełnie prawdziwe. Opowiedziała mi wszystko. Wągrawe zapytał:

— I cóż takiego opowiedziała pani, panno Calythorne?

Wera powtórzyła całą historię Emilii Brent.

— Jest to dość wiarygodne opowiadanie — zauważył sędzia.

— Ja oświadczyłbym gotów przyjąć je bez zastrzeżeń. Proszę mi powiedzieć, panno Claythorne, czy ona robiła wrażenie zmartwionej, czy miała poczucie winy lub wyrzuty sumienia?

— Nie wydaje mi się — odparła Wera. — Robiła wrażenie zimnej, niewzruszonej kobiety.

— Te cnotliwe, stare panny mają serce jak z kamienia — dodał Błora. — I do tego są zawzięte;

Sędzia zabrał głos:

— Za pięć minut jedenaście. Myślę, że powinniśmy wezwać pannę Brent, by przyłączyła się do naszego zebrania.

Błora zapytał:

— Czy nie przedsięwzięliśmy żadnej akcji?

— Nie wiem, jakiego rodzaju akcję mielibyśmy przedsięwziąć — odrzekł sędzia. — Nasze podejrzenia są w tej chwili jedynie podejrzeniami. Niemniej, mam zamiar poprosić doktora Armstronga, by zwrócił szczególną uwagę na zachowanie się panny Brent. A teraz nie pozostaje nam nic innego, jak przejść do jadalni.

Emilia Brent siedziała na krześle w tej samej pozycji w jakiej ją pozostawili. Z tyłu nie zauważyli nic szczególnego, poza tym, że nie wydawała się słyszeć ich wejścia do pokoju.

Ale za chwilę zobaczyli jej twarz nabiegłą krwią, niebieskie wargi, oczy wybaluszone.

Błora rzekł:

— Na Boga, ona nie żyje!

(c. d. n.)

## MAGAZYN Dziennika

### Przeciw pożarowi...brody!

Brodacze palące papierosów mają poważne kłopoty. Toteż jeden z nich wpadł na pomysł zakładania na cygarniczkę krawka papieru, który chroni brodę od zaprószenia ogniem.



Mistrz i uczennica



Jeannie Lindstrom — córka słynnej aktorki filmowej Ingrid Bergman — studiuje w Mills College w Oakland (Kalifornia) pod kierunkiem znanego malarza abstrakcyjnego, Afro. Ten włoski malarz ukonczył niedawno olbrzymie malowidło ściennie dla siedziby UNESCO w Paryżu.

### Uśmiechnij się



Kiedy dyrektor mieszka na przeciwko...

## W kilku zdaniach

Kolegium sędziów PZLA zatwierdziło na swym ostatnim posiedzeniu cztery wyniki polskich lekkoatletów jako oficjalne rekordy krajowe. Są to rezultaty: 17,05 i 17,16 m uzyskane w pchnięciu kulą przez Kwiatkowskiego, 49,27 m w rzucie dyskiem Sobocińskiej oraz czas Szyski 44,50,4 w chodzie na 10.000 m.

Znany polski średniostanowiec Stefan Lewandowski odcieciał ostatecznie do Los Angeles samotnym w czwartek wieczorem z Warszawy.

Z Krzyszkwakiem i Makomaskim będą startować 31 bm. i 1 czerwca w Modesto (USA) oraz 6 i 7 czerwca w Vancouver (Kanada).

## Agata Christie DZIESIĘCIU MURZYŃKÓW

(TEN LITTLE NIGGERS)

Humacyzł: ROMAN CHRZĄSTOWSKI

(51)

Słyszała słabe odgłosy dochodzące z kuchni. Zawrót głowy przeszedł. Czula się senna, z chęcią położyłaby się spać.

W uszach słyszała brzęczenie — może rzeczywiście jakaś pszczoła lata po pokoju?

Pomyślała sobie:

„Może to pszczoła, a może szerszeń?”

Zobaczyła nagle pszczołę. Laziła po szybie okiennej. Wera mówiła przed południem coś na temat pszczoł.

Pszczoły i miód.

Lubiła miód. Bierze się plaster miodu i scedza w muslinowym woreczku. Miód kapie, kapie, kapie...

Ktoś był w pokoju... ktoś mokry, woda z niego kapie...

„Beatrycze Taylor wyszła z rzeki...”

Powinna tylko odwrócić głowę, by ją zobaczyć.

Ale nie mogła ruszyć głową...

Gdyby przynajmniej zawołała...

Ale nie mogła nawet krzyknąć...

Nikogo więcej nie było w domu. Była zupełnie sama...

Usłyszała kroki — ciche, posuwiste kroki, zbliżające się do niej z tyłu. Niepewny chód utopionej dziewczyny...

Poczuła w nozdrzach zapach nadzrecznej wilgoci...

Na szybko okiennej pszczoła brzęczała... brzęczała.

I nagle poczuła ułkanie żądla.

Pszczoła ukąsiła ją w kark...

II

W salonie wszyscy czekali na przybycie Emilii Brent.

Wera odczuwała się:

— Może ją pójde po nią?

Błora rzucił krótko:

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łączą z wszystkimi działami. Tel. bezpośr.: Red. nac. 325-64, Sekr. odpow. 204-75. Dział pol.-ekonom. 228-32. Dział miejski 341-10, 337-47, 343-80. Dział kult. 223-05. Dział sportowy 208-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30 czynne do 15.30, sobota do 13.30. Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPIK „Ruch” Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch”, Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.